Nr. 237 (2065) **Warszawa, Piątek 31 sierpnia 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 75000.—
bez odnoszenia	„ 67500.—
na prowincji miesięcz.	75000.—
Zagranicą	„ 100000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 4500
Nekrologi	„ 1500
zwyczajne	„ 3000
drobne za jeden wyraz	„ 2500

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **3.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 15 i 16 września b. r. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partji 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Rząd tajnego paktu, a jawnej bezprogramowości.

Narodziny obecnego rządu miały charakter czysto „masoński", bo konspiracyjny. Do dziś dnia nieznany jest cyrograf chjeno-piastowy, zwany paktem, a zawierający umowę spółki politycznej, która wzięła w arendę Polskę. A jak dokument narodzin pozostał w tajemnicy przed ogółem, tak też w mroku tajemnicy pakciarze spędzają niesławny swój żywot.

Na samym końcu obrad sejmowych odsłonili rąbek tajemnicy, zdemaskowali się planowanym zamachem na konstytucję i prawa Sejmu. Musieli szybko wycofać się, spostrzegłszy, że chwila nie jest odpowiednia do ujawniania kart. Gdy Sejm się rozszedł i znikła narazie kontrola posłów opozycyjnych, zabrano się do roboty wedle paktu, o której wiedzą tylko wtajemniczeni sekty chjeno-piastowej.

Na porządku dziennym jest sprawa najdonioślejsza dla bytu Polski i jej przyszłości — uzdrowienie skarbu i zabezpieczenie normalnego rozwoju gospodarczego naszego kraju. Zdawałoby się, że jest to sprawa natyle ważna i poważna, że rząd „większości", rząd „narodowy" nie będzie ukrywał przed narodem swych zamiarów i poczynań, lecz przeciwnie z całą otwartością i szczerością przedstawi swój program pracy, swe zabiegi dotychczasowe i plany na przyszłość.

Tymczasem nic podobnego nie dzieje się. Program? Z początku słyszeliśmy, że podatki bezpośrednie (gruntowy i majątkowy) przyniosą uzdrowienie skarbu, że nietylko pokryją niedobór budżetowy, lecz jeszcze dadzą nadwyżkę do założenia banku emisyjnego. Z chwilą, gdy podatki zaczną wpływać do kas skarbowych skończyłby się okres „sanacyjny", a rozpoczęłoby się rajskie bytowanie chjeno-piastowe. Określono nawet dość dokładnie datę: na jesieni roku pańskiego 1923!

Wnet jednak spostrzeżono się, że jesień jest bardziej słowna, aniżeli Chjeno-Piast, i w porę się zjawi, a tu oprócz tajnego paktu, zawrotnego drukowania nowych biljonów marek, szalejącej drożyzny i blagi prasy rządowej — nic z zapowiedzi rządu nie spełnia się. Żaczęto tedy ostrożnie pobąkiwać o pożyczce zagranicznej do założenia banku emisyjnego, o którą od dłuższego już czasu toczyły się zakulisowe targi. Przyznano się, że podatki nie uzdrowią skarbu. Ale co to za pożyczka? Kto jej udziela rządowi Chjeno-Piasta, na jakich warunkach, do jakich ma służyć celów? Na te pytania żadnej niema odpowiedzi, rząd tajnego paktu milczy, rząd „większości" wstydzi się opinji publicznej, boi się tej większości, którą rzekomo reprezentuje.

A ma wszelkie ku temu powody. Bo oto rząd sam nie wie nawet, na jaki cel ma pójść pożyczka zagraniczna: czy na założenie banku emisyjnego, czy też na zahamowanie inflacji marek, t. j. wyręczenie z roli, jaką miały odegrać według zapowiedzi rządowych nowe podatki. Oczywiście, że o ile Rząd otrzyma pożyczkę, to jej użyje na ten drugi cel, bo innej drogi nie ma. Ale do tego sfery chjeńsko-piastowe nie chcą się jeszcze przyznać, jak wogóle nie lubią mówić o pożyczce, zalatującej Stinnesem.

A gdy podatki „zawiodły", a o pożyczce mówić niebezpiecznie, prasa chjeńska wraca do jedynego hasła, którym wciąż szermuje — do oszczędności. Ma ono dla niej tę wygodną stronę, że dążenie do oszczędzania jest teoretycznie słuszne, idzie tylko o to, czy oszczędność daje istotnie godne uwagi wyniki, czy drobna oszczędność w jednej dziedzinie nie wywołuje większych wydatków, czy szkód moralnych w innej. Dotychczasowa praktyka p. Moskalewskiego nie daje żadnych podstaw do wypowiedzenia dodatniego czy ujemnego sądu o jej wartości, zwłaszcza, że nie znamy szczegółów jego pracy.

Ale oto „Gazeta Warszawska" we wczorajszym artykule wstępnym donosi z tryumfem, że p. Moskalewski i p. Seyda odnieśli zwycięstwo przez zaprowadzenie w M. S. Z. oszczędności na 15 miljardów mkp. *Jest to mniej niż czwarta część dziennej produkcji banknotów za rządu obecnego.* A w dodatku nie wiemy na czem uzyskano tę imponującą oszczędność. Wiadomo tylko ze słów „Gaz. Warsz.", że zaoszczędzono na Askenazym, t. zn., że wraz z usunięciem się p. Askenazego, Polska wycofała stałego delegata przy Lidze Narodów. Rząd obecny „zarobił" na tem około 2 i pół miljarda mkp. rocznie, ile jednak Polska może ponieść szkód z powodu nieobecności stałego przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów, okaże się później. Ale dziecinna radość pisma chjeńskiego z powodu groszowych oszczędności i pozbycia się p. Askenazego, *w związku z zupełnym brakiem programu finansowego* u rządu obecnego — świadczy o przypadkowości polityki tego rządu, o jego błąkaniu się bez celu.

W tymże numerze „Gaz. Warsz." znajdujemy wywiad z dyrektorem monopolu tytuniowego, który stwierdził, że monopol ten rozwija się b. pomyślnie, że w r. 1922 przyniósł 10 miljardów mk. czystego zysku, a za pięć pierwszych miesięcy r. b. — 184 miljardów 798 miljonów mk. Gdy przypomnimy sobie, jak Chjena zwalczała monopol tytuniowy, możnaby się cieszyć z nawrócenia Chjeny pod tym przynajmniej względem, aczkolwiek ogłaszając ten wywiad, „Gaz. Warsz." ma na celu reklamę dla rządu chjeno-piastowego, za którego monopol tytuniowy tak ładnie się rozwija.

Ale odrazu rodzi się wątpliwość: Wystawia się najlepsze świadectwo przedsiębiorstwu państwowemu, które podobno ma iść pod zastaw pożyczki zagranicznej. Zakłady żyrardowskie, będące pod zarządem państwowym, mają być sprzedane kapitalistom francuskim i t. d. Gdzie tu konsekwencja, gdzie program?

A może „Gaz. Warsz.", przedstawiając w tak ponętnem świetle państwowy monopol tytuniowy, pragnie tylko zachęcić Morganów do szybkiego kupna?!

J. M. B.

Niebywałe potraktowanie prasy przez władze sądowe.

Redaktor „Głosu Opozycji" otrzymał wczoraj od sędziego śledczego 2-go okręgu wezwanie, by w dniu 3 września stawił się, jako oskarżony o przestępstwo prasowe, z kaucją w wysokości 25 miljonów marek. W rozmowie przez telefon pan sędzia wyjaśnił, że chodzi tu o jeden z artykułów, omawiających działalność p. ministra Szeptyckiego i że żądanie kaucji zostało postawione na skutek wniosku prokuratorji. Jeśli redaktor „Głosu" jej nie złoży — będzie aresztowany.

Gdyby rozporządzenie to zostało wydane ze strony władz administracyjnych, nie wahalibyśmy się ani chwili w wydaniu o niem właściwego sądu. Za czasów rządów obecnych „Głos" niejednokrotnie był już konfiskowany, ulegał zawieszeniu, redaktorowi wytoczono cały szereg spraw. Jednem słowem ulegał represjom, które spadają obecnie na prasę opozycyjną. I rozumielibyśmy, że jest to nowy przejaw tej walki, że jest to nowa szykana, nowe uderzenie, których należało się spodziewać. W pierwszym numerze „Głos Opozycji" pisał: „ ...po czterech z górą latach słońca liberalizmu i panowania ducha demokracji, wydźwigniętej z mroków niewoli — przez dzisiejszą opozycję rządową — Polsce, nad głowami naszemi zawisła chmura bizantynizmu przez wschodnie przygnana wiatry. Na horyzoncie politycznym kształtuje się konstelacja antykonstytucyjnego absolutyzmu dla walki z prawdą, postępem i demokracją".

Ale we wszystkich tych sprawach, w całej tej walce, jaką rząd z prasą niezależną prowadzi, nie widzieliśmy do tej pory udziału sądownictwa polskiego. Do tej pory mogliśmy sądzić, że jest ono niezależne i że do walki partyjnej, jaką partyjny rząd z zaciekłością we wszystkich dziedzinach naszego życia wszczyna wciągać się sądownictwo polskie nie pozwoli. Okoliczności jednak, które omawianej tutaj przez nas sprawie towarzyszą, mogą obudzić najwyższy niepokój.

Nie wiemy jeszcze, o jaki artykuł chodzi. Przeglądając jednak wszystkie, które w „Głosie Opozycji" osobie p. Szeptyckiego poświęcone zostały, nie znaleźliśmy ani jednego, któryby mógł wywołać ze strony czynników objektywnych i bezstronnych tak żywą reakcję, jaką przejawił p. sędzia śledczy. Bo przecież gdy p. Stpiczyński w artykule o skutkach systemu pedagogicznego p. Szeptyckiego pisze, że „niejasność u źródła rozkazodastwa przybiera rozmiary katastrofy, gdy u któregoś z organów wykonawczych przewiewają zefirki głupoty" i słuszne to twierdzenie ilustruje przykładami, które na tle działalności p. Szeptyckiego wyrastają, to nie popełnia przez to czynu, który za przestępstwo może być uważany. To samo można powiedzieć o artykule „Cynizm i samowola p. hr. Szeptyckiego", w którym p. Stpiczyński stwierdza, że pan hrabia w sposób nietaktowny zawiesza działanie ustaw sejmowych wedle własnego gustu i upodobania. Nie sądzimy też, aby sądy nasze uważały za stosowne zajmować się „Głosem" z tego powodu, że przypomina on p. Szeptyckiemu od czasu do czasu o tem, że pan hrabia był zastępcą państw zaborczych. Niżej podpisany w swoim czasie był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej o bluźnierstwo i obrazę kogoś znacznie większego, aniżeli p. gen. Szeptycki, bo obrazę samego Pana Boga, za co groziła mu cięższa kara, aniżeli grozi p. Stpiczyńskiemu. A jednak nie było wtedy mowy o kaucji, nie było wzmianki o prewencyjnem więzieniu. Wystarczało zobowiązanie nieopuszczania Warszawy.

P. Stpiczyński ma 7 czy 8 spraw prasowych. Stawia się na każde żądanie sędziego śledczego, w każdej chwili jest do jego rozporządzenia. Jakiż więc jest cel domagania się kaucji, której od redaktorów i dziennikarzy nie wymagały nigdy nawet

rządy zaborcze. Przecież pan sędzia nie wierzy, aby p. Stpiczyński nie chciał się stawić na rozprawę sądową, że pragnąłby przed nią się schronić. Bo gdyby p. sędzia tak myślał, to nie uprzedzałby p. Stpiczyńskiego na kilka dni przed tem o konieczności złożenia 25 miljonów, lecz postawiłby to jako warunek jego zwolnienia w chwili aresztowania p. Stpiczyńskiego. Lecz władze sądowe chyba rozumieją, że na rozprawie sądowej p. Stpiczyńskiemu zależy więcej, aniżeli p. Szeptyckiemu, że nie p. Stpiczyński będzie tym, który chciałby spotkania się z p. Szeptyckim w sądzie uniknąć, że nie było jego zamiarem w chwili ogłaszania artykułu od odpowiedzialności się uchylić, że przeciwnie, chciałby do tej odpowiedzialności być pociągnięty, że chciałby mieć możność dowody prawdy przeprowadzić. Dlaczegóż więc od niego wogóle kaucji się żąda i to kaucji tak wysokiej? I to w chwili, gdy za kaucją 3 miljonów władze sądowe zwalniają podejrzanych czy oskarżonych o przechowywanie materjałów wybuchowych i pocisków.

Oto są okoliczności, które muszą wywołać niepokój w opinji publicznej. Budzą się obawy, czy sądy w tym wypadku nie stają się narzędziem choćby mimowolnem polityki rządu partyjnego, czy ich wymagania nie są według myśli rządu, który, nie mogąc innych środków znaleźć dla stłumienia prawdy niezależnej, radby wejść na drogę oddawna znaną wszystkim reakcjonistom, na drogę ucisku fiskalnego wobec opozycji. Ta droga jednak nigdy jeszcze żadnego rządu do celu nie doprowadziła i naszego rządu nie doprowadzi. Raczej może się on znaleźć tam, gdzie zdążać wcale nie zamierza.

Niezależne sądy polskie nie powinny mu w tej podróży towarzyczyć.

I redaktor Stpiczysńki kaucji nie złoży. A w obronie wolności prasy przemówić musi i przemówić powinna cała uczciwa i niezależna opinja polska.

T. Szp.

Wrzenie w Grecji.

Depesze doniosły, że nieznani sprawcy wymordowali włoską misję wojskową, mającą za zadanie przeprowadzić granicę między Albanją i Grecją z ramienia Rady Ambasadorów. Zbrodnia ma niewątpliwie podkład polityczny, jednak narazie trudno powiedzieć, kto nią kierował: Grecja, czy... Włochy. Tymczasem z powodu wymordowania misji Mussolini wystosował do rządu greckiego ostre ultimatum, w Jugosławji powstała obawa, iż może dojść do wojny włosko - greckiej, zagrażającej bezpośrednio interesom jugosłowiańskim, zwłaszcza, że w zatargu o Fiume nastąpiło zaognienie. Pozostawiając narazie na uboczu sprawy, mające związek z zamordowaniem misji włoskiej i mogące stąd wyniknąć powikłania, poświęcimy kilka słów sytuacji wewnętrznej Grecji.

Ostatnia rewolucja grecka, wywołana klęską wojenną, była dziełem wojska i od tej pory panuje w kraju dyktatura wojskowa. Na jej czele stoi pułkownik Plastivas, a opiera się ona przeważnie na oficerach. Nowi władcy są naogół zwolennikami Venizelosa, który jednak po rozstrzelaniu ministrów ostatniego gabinetu króla Konstantyna, odwrócił się od nich i zamierza wogóle odsunąć się od polityki. Partja Venizelosa, dawniej republikańska, obecnie rozdwoiła się i część jej skłania się ku monarchji. Zmiana ta stoi podobno w związku ze zmianą polityki greckiej ze strony Francji. Oto królowa rumuńska, która jest teściową króla serbskiego i greckiego, miała w Paryżu skłonić rząd francuski do uznania króla greckiego Jerzego. Anglja już przedtem zgodziła się na to, Mussoliniemu monarchja jest milsza, niż republika, tak że niema obecnie przeszkód międzynarodowych do wprowadzenia z powrotem monarchji. Dzięki temu stanowisko rewolucyjnego rządu wojskowego jest mocno zachwiane, zwłaszcza, że również w samej Grecji powstała silna partja kontrrewolucyjna, kierowana przez szefa sztabu b. króla—generała Metaxasa. Zyskał on podobno sympatję dużej części ludności i dąży do obalenia rządu wojskowego, któremu z góry obiecuje los rozstrzelanych ministrów. Oficerowie, zagrożeni w swym bycie, przyciągnęli na swą stronę starego gen. Zaimisa i próbują utworzyć partję „koalicji narodowej“, w której skład weszłoby prawe skrzydło zwolenników Venizelosa, agrarjusze i „blok robotniczy“.

Ale usiłowania te spaliły, zdaje się, na panewce, gdyż robotnicy nie zgodzili się go poprzeć. W Salonikach wybuchł strajk robotników portowych, a potem innych grup. Ruch przerzucił się do Aten, a rząd chwycił się represji.

Prawdopodobny rozwój wypadków jest ten, że rząd obecny padnie, a monarchja zostanie przywrócona nanowo.

Za rządów drożyzny i paskarstwa.

NARESZCIE: WIELKIE ZWYCIĘSTWO CHJENO-PIASTA! SANACJA SKARBU ZAPEWNIONA.

PAT. komunikuje: „Czyniąc zadość powszechnie odczuwanemu brakowi banknotów, opiewających na wyższą sumę, potrzebnych w obecnych warunkach przy wielkich wypłatach, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puściła z dniem 30 sierpnia 1923 r. w obieg nowe banknoty w odcinkach po 250.000 mk. Banknoty powyższe nie stanowią zwiększenia inflacji (?), lecz służą tylko do zastąpienia niemi odcinków niższych, które — zwłaszcza w większych ilościach — przedstawiają znaczne trudności przy ich liczeniu i przechowywaniu“.

Gdyby chodziło rzeczywiście o „powszechnie odczuwany brak banknotów“ P. K. K. P. powinnaby była wypuścić banknoty 100-tysięczne...

Odcinki po 250.000 mk. drukowane są raczej dlatego, iż skarbowe prasy drukarskie nie mogą podołać zapotrzebowaniu coraz nowych miljardów, przeznaczonych na... sanację skarbu przez pożyczki dla obszarników.

Za ułatwienie liczenia i przechowywanie wdzięczni będą pp. bankierzy, obszarnicy, fabrykanci i paskarze, którzy istotnie mają kłopoty duże w tym względzie.

P. BAJDA DOWIEDZIAŁ SIĘ JUŻ, JAK MŁYNARZE I PIEKARZE PASKUJĄ, ALE CHLEB PRZEZ TO NIE POTANIAŁ.

30 sierpnia u komis. Bajdy odbyła się konferencja w sprawie kalkulacji kosztów przemiału żyta i wypieku chleba, z udziałem przedstawicieli Wydziału Zaopatrywania Warszawy, oraz organizacji spożywców, prowadzących własne młyny i piekarnie. Po wszechstronnem omówieniu przedmiotu, przedstawiciele wspomnianych instytucji ustalili, iż ogólny koszt przemiału żyta w młynach przemysłowych wynosi mniej więcej 26%, a w młynach mniejszych do 30% ceny żyta loco stacja załadowcza. Wychodząc z ceny żyta 400 tys. mk. za kwintal loco stacja załadowcza, stwierdzić należy, że mąka żytnia 50% przemiału winna kalkulować się loco młyn, łącznie z zyskiem i wszelkiemi podatkami oraz kosztami handlowemi, po 8.355 mk., mąka zaś 70% przemiału — 6.700 za kg. Przyjmując pod uwagę, że na rynku zbożowym pod nazwą t. z. „pięćdziesiątki“, znajduje się mąka o przemiale conajmniej 55%, a mąka t. z. „siedemdziesiątka“ o przemiale conajmniej 75%, cena kg. mąki kształtowałaby się najwyżej po *cenie 7.640 mk.*, względnie *6.260 mk. za kg.* W sprawie kalkulacji wypieku chleba przedstawiciele zebranych instytucji przyjęli zasadę, iż cena chleba w detalu nie powinna pod żadnym pozorem przekraczać ceny mąki w młynie. Wychodząc z powyższej zasady i podanych cen mąki, cena chleba, wypiekanego w piekarniach ręcznych (a nie parowych lub mechanicznych) winna wynosić *6.270 mk.* za kg. mąki żytniej, t. z. „siedemdziesiątki“, o faktycznym przemiale 75 %. Koszt wypieku chleba w piekarniach parowych i mechanicznych powinien być znacznie niższy. Liczby te nie mogą być przyjęte jako ścisłe, przekroczenie ich jednak bez usprawiedliwienia będzie ścigane na mocy ustawy o walce z lichwą. (BIP.).

MAGISTRAT ŚMIEJE SIĘ „ZNACZĄCO“ Z P. BAJDY.

W sklepach Wydziału Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy podniesiono ceny chleba z 6000 na *7000 mk. za bochenek.*

WOŁOWINA SPADŁA, WIEPRZOWINA PODNOSI SIĘ, ALE W RESTAURACJACH WSZYSTKO DROŻEJE.

Akcja na rynku mięsnym, podjęta przez komisarjat rządu, dała wyniki pomyślne. Dzięki dostatecznemu zaofiarowaniu i zaopatrzeniu rynku, na mięso wołowe zapanowała tendencja słabsza. Spadek cen dotknął najwięcej mięsa koszernego, które staniało o 2.000 mk. na funcie. Pomimo, iż cena żywej wagi wieprzy poszła cokolwiek w górę, rzeźnicy jatkowi nie podnieśli cen, w obawie represji (?) ze strony władzy administracyjnej. Dalszy wzrost cen wieprzy hamuje również dowóz większych ilości amerykańskiej słoniny i smalcu. Dodać jeszcze należy, iż cena drobiu kalkulowana jest obecnie na wagę, wobec czego zaleca się nie kupować drobiu „na oko“. (BIP.).

SOWIET DROGISTÓW MELDUJE PODWYŻKĘ.

Rada drogistowska powiadomiła oddział walki z lichwą komisarjatu rządu o podwyższeniu, poczynając od dn. 29-go sierpnia, cen artykułów pierwszej potrzeby, sprzedawanych w składach aptecznych. Wzrost cen waha się od 3—20%. Podwyżka poparta jest rachunkami hurtowników i fabrykantów. (BIP.).

BENEDYKT HERTZ.

Kwartet.

(B a j k a).

Małpa, człeka małpująca,
Osiołek,
Koziołek,
Miś, dusza gorąca —
uradzili wspólnie, że się
da koncert w lesie.
Zliczyli się na palcach... Rychtyk kwartet
z nas.

Znaleźli altówkę, bas,
pierwsze skrzypki, drugie skrzypki
i usiadłszy w cieniu lipki,
artystyczna brać
zaczęła grać.
Ale uu! ojej!... co to za muzyka?
Małpa aż uszy zatyka.
— Stójcie! — woła — nie wychodzi...
Trzeba się przesiąść inaczej.
Niech z basem Misio dobrodziej
siąść naprzeciw kozła raczy;
ja sama zaś usiądę naprzeciwko Osła.
Zaraz wyjdzie muzyka piękna i podniosła.
Przesiedli się, smyczkami uderzyli z siłą...
Lecz rozpacz, bo się jakoś nic nie poprawiło.
— Przepraszam — ryknie Osieł — już wiem:
lepiej będzie,
gdy usiądziemy wszyscy w jednym rzędzie.
Idąc za tą mądrą radą,
nuty w jednym rzędzie kładą..
Zagrali.
Kakofonja — dalej.
Tu już zaczęły się kłótnie.
Nagle, widok Słowika spory wszelkie utnie.
— Rzeczoznawco — wołają — kochany
artysto,
poradź, jak usiąść mamy, żeby zagrać czysto.
A na to Słowik: — O, moi kochani,
by uprawiać muzykę, trzeba się znać na niej.
Wedle jakiegokolwiek wy siądziecie planu —
muzyka będzie do chrzanu.

**

Jest to bajka Kryłowa. Nie robię sekretu.
Ale
wszak zgadza się doskonale
z rekonstrukcją gabinetu.

Górnoślązacy u p. Bajdy.

Bawiła wczoraj w Warszawie delegacja górnośląska zw. zaw., by przedstawić rządowi postulaty, przyjęte przez wiece, które odbyły się na Górnym Śląsku w niedzielę dn. 26 b. m. Postulaty te w streszczeniu brzmią:

1) zakaz wywozu środków spożywczych zagranicę,

Robotnicy w Tatrach.

WYCIECZKA T. U. R.

Nie po raz pierwszy robotnicy polscy wyruszają w Tatry. Jeszcze przed wojną zorganizowałem w Krakowie „robotniczy klub turystyczny“, i na czele jego wielokrotnie wyruszałem do Zakopanego, nawet na dość trudne okrężne wyprawy. Niezależnie od tego robotnicy małopolscy (np. kolejarze nowosądeccy) kilkakrotnie wyruszali w góry większemi partjami. Tak rozpoczęło się stopniowe zdobywanie Tatr przez polski proletarjat, — tych Tatr, które dotychczas były monopolem albo inteligencji polskiej, albo (i to przedewszystkiem) paskarzy i paskarzyc.

Początki coprawda wątłe. Robotnikowi naszemu winien przyświecać przykład towarzyszy niemieckich, którzy stworzyli w Austrji, Niemczech, Szwajcarji i t. d. potężne robotnicze stowarzyszenie alpinistyczne „Naturfreunde“ z dziesiątkami tys. członków, własnemi schroniskami, ilustrowanem pismem i t. d.

W jeszcze gorszem jednak położeniu, niż robotnicy małopolscy, byli do niedawna robotnicy z b. Królestwa, oddzieleni od Tatr kordonem granicznym. Bardzo a bardzo niewielu z nich mogło tylko zajrzeć w czarowną krainę tatrzańską. Zasługą TUR. że zrobił w roku bieżącym pierwszy wyłom, utorował drogę, dał inicjatywę.

Na zew TUR poczęły zapisywać się dziesiątki robotników, funkcjonarjuszy partyjnych i t. d. Liczbę uczestników postanowiono ograniczyć do 30. Jednakowoż napór zapisujących się rozszerzył te wąskie ramy. Do osobnego wagonu wycieczkowego wsiadło przeszło 40 uczestników i uczestniczek. Mimo to kilkunastu, zapisującym się w ostatnich dniach, odmówiono.

Nad ekspedycją objął pieczę sekretarz TUR, tow. Garlicki. Zrana 12 sierpnia wycieczka była w Krakowie. Zatrzymano się na kilka godzin i oglądano miasto. Objaśnień udzielał redaktor ob. Tadeusz Święcicki. Zwiedzano Wawel, Muzeum Narodowe, Bibljotekę Jagiellońską i t. d. Po południu w dalszą drogę.

Oczekiwałem na wycieczkę w Zakopanem. O godz. 9 i pół wiecz. byłem na dworcu. Tłumy letników, spotykających pociąg. Ciężko sapiąc powolutku gramoli się osobówka do góry od Poronina do Zakopanego. Wreszcie staje. Jeden z wagonów donośnie rozbrzmiewa pieśnią robotniczą — „O cześć wam, panowie magnaci“!

Na peronie osłupienie. Wyelegantowani letnicy spoglądają na siebie ze zdumieniem.

— Socjaliści przyjechali! — zgryźliwie cedzi jakiś paskarz.

— Pewno Tatry będą socjalizować! — odzywa się drugi matołek.

Z plecakami i laskami sunie nasza gromada, witając się ze mną. Idziemy do schroniska im. Stolarczyka (zbudowanego głównie staraniem tow. senatora Praussa!). Pół godziny drogi. Wieczór cudowny.

— Ależ powietrze, powietrze! — rozlegają się głosy zachwytu.

W schronisku prymitywny, ale dość wygodny nocleg.

O godz. 7-ej rano na drugi dzień wymarsz. Przybywam do schroniska, robię przegląd całej wycieczki, dzielę na piątki. Kilku wycieczkowiczów nie decyduje się na wyczerpujący marsz i jedzie końmi do Morskiego Oka.

Wymarsz na Halę Gąsienicową. Przeszło 30 towarzyszy i towarzyszek pnie się przez las na Boczań. Trochę trudno, gorąco. Wszyscy jednak weszli, podnieceni. Prawie nikt z uczestników gór jeszcze nie widział. Obserwuję, jak potęga świata górskiego wywiera na te dzieci miasta coraz to głębsze wrażenie.

Na Hali śniadanie w 2-ch schroniskach. Dyscyplina w „piątkach“ ułatwia nam zadanie. Już wśród kosodrzewiny suniemy dalej ku Zielonemu Stawowi.

— Któraż to Świnica? — zapytują.

— O ta, naprzeciwko, najwyższa — odpowiadam.

— To mamy wyjść aż na wierzchołek??— rozlegają się głosy z powątpiewaniem.

Pogoda cudowna. Trochę mgły przesuwają się po szczytach. Ale to nic. Za Zielonym stawem serpentyną powoli suniemy dalej, wciąż w górę, mozolnie ale systematycznie w górę. Spojrzenia mierzą, ile jeszcze zostało do szczytu. Upływają godziny. Coraz więcej grozy w otoczeniu, coraz to dzikszy krajobraz. Na przełęczy świnickiej krótki odpoczynek. Spoglądamy w dół ku aksamitom lasów daleko na dole w Cichej. Nastrój staje się jakiś poważny.

— Czy jeszcze wyżej, towarzyszu?

— O, mój Boże!

Suniemy coraz stromiej do góry po głazach. W milczeniu prawie sunie korowód robotniczy przez czarowny świat górski. Mijają godziny. Coraz wyżej — coraz to nowe dalekie horyzonty, nowe widoki, upajające powietrze. Na „klamrze“ pewne wahania i obawy... Ale cóż robić — trzeba iść dalej. Wciąż wyżej; krótka wspinaczka po skałach— szczyt, Świnica, 2306 metrów.

Siadamy. Z jednej strony — olbrzymia panorama ku 5 stawom polskim, z drugiej nie widać nic — morze mgieł. Towarzysze mało mówią i prawie nic nie jedzą — czuje się, iż wrażenia są silne, niespodziewane, niezapomniane.

— Czy schodzić na drugą stronę będzie trudniej?

— Tak jest, odpowiadam, — trochę trudniej!

Milczenie. Chyba nikt nie przypuszczał, żeby wrażenia były aż tak silne, groza aż tak wielka...

Zaczynamy schodzić na Zawrat — po klamrach i łańcuchach, uważając na spadające kamienie. Dla nowicjuszy droga niełatwa. Imponujący był ten nasz przeszło 30-głowy korowód różnobarwny, przewijający się po przepaścistych ścieżkach wśród klamer. W znanym „kominku“ świnickim niejeden się napocił i nadygotał...

Wreszcie jesteśmy wszyscy na dole, w dolinie 5-iu stawów polskich, przy upragnionej wodzie.

— To takie są te góry!? — mówi jedna nieco poddenerwowana towarzyszka — nawet dzieciom zabronię tam zaglądać.

Inne towarzyszki się śmieją.

Przy schronisku w 5-iu stawach krótki popas; potem przez Świstówkę na Opalone. Stamtąd sławny widok.

— Morskie Oko! Czarny Staw! Rysy!

Łagodną serpentyną wśród limb, świerków, kosówki, jarzębiny walimy w dół. Humory dobre, nastroje wesołe. Jednego tylko towarzysza, który trochę zasłabł, zostawiliśmy w schronisku przy 5-iu stawach.

K. Czapiński.

(Dok. nast.).

wysokości 2.000.000 mk., od którego to wynagrodzenia obliczonego w stosunku rocznym (24.000.000) stopa procentowa wynosi 1.4 proc. — czyli służbodawca winien potrącić od tego wynagrodzenia dodatkowego podatek 28.000 mk.

II.

Pracownikowi, który zajmuje stopień służbowy wyższy od zajmowanego w dniu 1 sierpnia r. b. wypłaca się w dniu 1 września r. b. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4.000.000 mk.

W stopniu służbowym, według którego wypłaca się wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4 miljonów mk., wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 sierpnia r. b. wyrażało się w wysokości 2.500.000 mk., które obliczone w stosunku rocznym wynosi 30 milj. mk.

Różnica między 4.000.000 mk. a 2.500.000 mk. stanowi wynagrodzenie jednorazowe w kwocie 1.500.000 mk. razem 31.500.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 31.5 milj. mk. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1.7 proc., przeto przy wypłacie wspomnianych 4.000.000 mk. potrąca się podatek w kwocie 68.000 mk.

W wypadku, gdy temuż pracownikowi w ciągu miesiąca września wypłaca się dalsze wynagrodzenie tytułem samoistnego dodatku drożyźnianego, — należy celem obliczenia stopy procentowej podatku postąpić w sposób, jak podano w przykładzie ad I.

III.

Pracownikowi najemnemu, którego tygodniowe płatne z dołu wynagrodzenie w dniu 31 lipca wynosiło 500.000 mk., z powodu doliczenia dodatku drożyźnianego — wypłaca się w dniu 31 sierpnia r. b. wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 1.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe według wymiaru z dnia 31 lipca r. b. w wysokości 500.000 mk., obliczone w stosunku rocznym (500.000 × 52), wynosi 25.000.000 mk., pozostaje, jako wynagrodzenie jednorazowe 500.000 mk., razem 25.500.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 25.5 milj. mk. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1.7 proc., wobec tego potrąca się przy wypłacie wynagrodzenia 1.000.000 mk. podatek w kwocie 17.000 mk.

Kronika polityczna.

RADA MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 30 b. m. uchwaliła wnioski ministra spraw zagranicznych w sprawach konwencji w przedmiocie pośrednictwa pracy dla marynarzy; w przedmiocie odszkodowań na wypadek bezrobocia z powodu rozbicia się statku; w przedmiocie zatrudniania kobiet przed porodem i po porodzie; w przedmiocie pracy nocnej młodocianych w przemyśle; w przedmiocie określenia najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy przemysłowej; w przedmiocie bezrobocia i w przedmiocie określenia najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy w marynarce.

Na tem samem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie przeprowadzenia spisu ludności w górnośląskiej części województwa śląskiego i ziemi wileńskiej; wniosek ministra kolei żelaznych w sprawie wywłaszczenia gruntów na rzecz budowy kolei Działoszyce—Kazimierza Wielka, w sprawie zajęcia piasku znajdującego się w gruntach w Lubartowie; w sprawie zajęcia gruntów w Koziebrodach i w sprawie zajęcia gruntu w Tyśmienicy. (PAT).

ŚWIEŻO WYPIASTOWANI PIASTOWCY.

Po „stronnictwie" p. Skulskiego, które niedawno połączyło się z Piastem, świeżo wstąpili do tej partji: p. min. Darowski, wicemin. Strassburger i dyr. depart. Tennenbaum.

SEN. WOŹNICKI O SESJI SEJMOWEJ.

Sen. Woźnicki oświadczył dziennikarzom iż w tej chwili nie widzi powodów, dla którychby Sejm miał rozpocząć prace we wrześniu. Przedewszystkiem bowiem brak w tym kierunku gotowych materjałów dla pracy ustawodawczej. Ostatnią decyzję w tej sprawie imieniem Wyzwolenia poweźmie Zarząd Główny tego stronnictwa, który wraz z Zarządem klubu parlamentarnego obradować będzie nad sytuacją polityczną w dniu 14-go września.

CZYSZCZENIE.

Dyrektor departamentu kredytowego ministerjum skarbu, dr. Feliks Młynarski, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI PRZED TRYBUNAŁEM W HADZE.

Na publicznem posiedzeniu Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w dniu 27 b. m. w sprawie interpretacji postanowień o obywatelstwie, zawartych w traktatach dodatkowych, podpisanych przez Polskę, Rumunię, Czechosłowację i Jugosławję z Wielkiemi Mocarstwami, jako rzecznik Polski przemawiał prof. Rostworowski, analizując klauzulę artykułu 12-go Traktatu o mniejszościach, oddającego postanowienia o ochronie mniejszości pod ochronę Ligi Narodów. Zestawiwszy dalej postanowienia Traktatu Wielkich Mocarstw z Rumunją o Besarabji, Traktatu Mocarstw z Armenją i Konwencji polsko-niemieckiej o Śląsku Górnym, prof. Rostworowski wykazał, że zarówno wielkie mocarstwa w okresie zawierania traktatów powojennych, jak Liga, która czynnie współpracowała przy zawieraniu konwencji górnośląskiej, wyodrębniły przepisy o obywatelstwie z kompleksu spraw mniejszościowych. Następnie uwydatnił, że Niemcy, którzy ubiegają się o obywatelstwo z mocy artykułu czwartego Traktatu o mniejszościach, są dopiero kandydatami na członków mniejszości; nie mogą więc korzystać z gwarancji, które dotyczą jedynie mniejszości, wchodzących organicznie w skład Polski. Stwierdziwszy, że w myśl zasad nowoczesnych teorji, uzyskanie obywatelstwa musi być uwarunkowane obliczonym na całe życie zamiarem pozostania w kraju, wyjaśnił prof. Rostworowski, że masy niemieckie, nasyłane przez rządy pruskie na ziemie polskie, nie mogą być uważane za moralnie związane z Polską. Artykuł czwarty Traktatu o mniejszościach należy przy interpretacji porównywać z postanowieniami konwencji górnośląskiej, która to samo zagadnienie rozwiązała bez niedomówień.

Termin orzeczenia Trybunału nie da się określić. Trybunał nie wydał też dotąd jeszcze opinji w sprawie kolonistów niemieckich, osiedlonych na polskich gruntach państwowych, którą to sprawę wzięto pod obrady 2-go sierpnia.

TRYBUNAŁ ROZJEMCZY POLSKO-NIEMIECKI.

Mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki odbędzie najbliższe posiedzenie we wrześniu, częściowo w Berlinie, częściowo w Warszawie.

Na sesji w Berlinie 10 i 13 września rozpatrywane będzie 5 spraw kolonistów niemieckich i sprawa niemieckiej centrali papierosów przeciwko państwu polskiemu.

W Warszawie, 20, 21 i 24 września będą rozpatrywane sprawy obywateli polskich, wynikające z art. 304 Traktatu wersalskiego: Poznański przeciwko Gentshirsfeld, Michałowski przeciwko Deutschbank, Natansohn przeciwko Berliner Handelsgesellschaft i Bank Zachodni przeciwko tejże Berliner Handelsgesellschaft.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY.

Wczoraj premjer Witos przyjął na audjencji admirała floty Stanów Zjednoczonych, p. Philippa Andrewsa w towarzystwie pp. komandora J. V. Klemanna, por. H. O. D. Huntera i por. P. P. Powella.

Gościom amerykańskim towarzyszył podczas audjencji p. admirał Porębski.

Z POSELSTWA ŁOTEWSKIEGO.

Poseł łotewski, Marjan Nuksza, wyjechał do Rygi, zastępuje go pierwszy sekretarz poselstwa, p. Krejman.

KOMISJE DORADCZE PRZY URZĘDACH POŚREDNICTWA PRACY.

W tych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie urzędowe (ministra Pracy i O. Sp.) o ustanowieniu parytetowych komisji doradczych przy Państw. Urzędach Pośrednictwa Pracy i opieki nad wychodźcami. Komisje są powołane do opinjowania o zasadach i sposobach regulowania emigracji zarobkowej, clearing'u pracy i zwalczania bezrobocia, tudzież opinjowania o działalności urzędów pośrednictwa pracy. Komisje powstają przez wybory równej liczby przedstawicieli pracodawców i robotników, pod przewodnictwem starosty. Wyborów dokonywują rady miejskie lub powiatowe z pośród kandydatów przedstawionych lub wybranych ze środowiska sfer zainteresowanych. (Varsovia).

ROZGRANICZENIE KOMPETENCJI W GŁÓWNYM URZĘDZIE PRZYWOZU I WYWOZU.

Nowomianowany, na wniosek przewodniczącego Gł. Urz. Przyw. i Wywozu, dyr. Pełki, zastępca dyrektora, p. Hałajkowski, objął sprawy kontrolowania sprawozdań urzędów celnych i konfrontowania ich z wydawanemi pozwoleniami oraz referat cen i kalkulacji opłat wywozowych, zaś dyr. Gł. Urz. Przyw. i Wywozu, p. Pełka, jako przewodniczący, oprócz ogólnego kierownictwa prowadzi sprawy wydawania pozwoleń wywozowych.

ARESZTOWANIA.

Dnia 28 b. m. aresztowane zostały następujące osoby, oskarżone o działalność komunistyczną: Zawoźnik Icek, Dzika 6, Daczkowski Władysław, Smocza 8, Zarzycki Stefan, Niska 67, Lejbek Herszlich (do sprawy Kom. Centr. Zw. Młodz. Komun.), Kozłowski Stanisław, Denda Józef, Czerniakowska 206, i Denda Świtezianka, Czerniakowska Nr. 206; pozatem oskarżony o szpiegostwo Łukoński Zygmunt, Czerniakowska 131. U osób wyżej wymienionych w czasie rewizji znaleziono w większej ilości literaturę komunistyczną, przeznaczoną do kolportażu. (Varsovia).

TELEGRAMY.

Zatarg grecko-włoski.

NOTA WŁOCH.

Rzym, 30 sierpnia. (PAT.). Mussolini polecił posłowi włoskiemu w Atenach, Montagnie, aby przedstawił rządowi greckiemu notę, w której Włochy żądają: 1) oficjalnego usprawiedliwienia, 2) odprawienia w katedrze katolickiej w Atenach uroczystego nabożeństwa żałobnego w obecności wszystkich członków rządu, 3) oddania fladze włoskiej honorów przez flotę grecką w Pireusie, 4) przeprowadzenia śledztwa w obecności włoskiego attaché wojskowego w ciągu 5 dni, 5) kary śmierci dla wszystkich winowajców, 6) zapłacenia odszkodowania w wysokości 50 miljonów lirów w ciągu 5 dni od wręczenia niniejszej noty, 7) oddania honorów wojskowych ofiarom mordu podczas eksportacji zwłok na włoski okręt.

AKCJA MOCARSTW.

Paryż, 30 sierpnia. (PAT.). P.R. Konferencja ambasadorów wysłała do Aten zbiorowy telegram, w którym rządy francuski, angielski oraz włoski wyrażają energiczny protest przeciwko zbrodni, której ofiarą padła włoska misja komisji delimitacyjnej w Albanji. Telegram wzywa rząd grecki do wszczęcia śledztwa w celu ustalenia odpowiedzialnych za zbrodnię. Mocarstwa zastrzegają sobie powzięcie takich sankcji, które będą uważały za niezbędne.

ODPOWIEDŹ GRECJI.

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT.). Wied. biuro koresp. donosi z Rzymu, jakoby rząd grecki miał już w ciągu dnia dzisiejszego dać odpowiedź na notę włoską. Jak podają pisma, odpowiedź ta nie zadowoli Włoch, gdyż Grecja w nocie swej odrzuca jakoby kilka punktów żądań włoskich, jako sprzecznych z pojęciem suwerenności państwa greckiego.

DEMONSTRACJE PRZECIWGRECKIE.

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Trjestu: Wczoraj wieczorem wielki tłum demonstrantów spalił na Placu Wolności sztandar grecki. Następnie demonstranci zdemolowali kawiarnię, odwiedzaną przez Greków. Wśród okrzyków przeciwko Grecji, udano się do greckiego kościoła i greckiej szkoły i zerwano tam kilka tablic z napisami greckiemi, które wrzucono do morza. Karabinierzy przywrócili porządek. Przed konsulatem greckim ustawiono silne patrole.

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi: W Neapolu odbyły się demonstracje przeciwko konsulatowi greckiemu. Godła konsulatu zniszczono, okna rozbito, a konsulat zmuszono do wydania greckiej chorągwi, którą poszarpano na strzępy.

Niemcy a Koalicja.

POLITYKA NIEMIECKA WZGLĘDEM FRANCJI I BELGJI.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT). P. R. — Berlińscy korespondenci dzienników angielskich wyrażają przekonanie, że rząd niemiecki wkrótce będzie zmuszony przez opinję publiczną, a zwłaszcza przez sfery robotnicze do całkowitej zmiany swej polityki względem Francji i Belgji. Pierwszym krokiem na tej drodze byłoby wysłanie nowych ambasadorów do tych krajów.

STRESEMANN W SZTUTGARCIE.

Sztutgart, 30 sierpnia. (PAT.). Urzędowo donoszą, że kanclerz Rzeszy Stresemann przybędzie do Sztutgartu w niedzielę 2-go września.

BEZCELOWY PROJEKT.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT). P. R. — Wobec wysunięcia przez niektóre dzienniki paryskie projektu zwrócenia się mocarstw sprzymierzonych do Stanów Zjednoczonych z propozycją anulowania długów, prasa angielska nazywa ten projekt bezcelowym, mając przeświadczenie, że ani rząd ani naród amerykański nigdy nie zgodzą się na tę propozycję.

BALDWIN — POINCARE.

Londyn, 30 sierpnia. (PAT.) „Evening News" donosi, że w angielskich kołach rządowych sądzą, iż konferencja między Baldwinem a Poincarem odbędzie się w Paryżu 11 lub 12 września.

Konferencja Benesza z Mussolinim

Rzym, 30 sierpnia. (PAT). — „Messagero" donosi, że dr. Benesz na konferencji z Mussolinim w sprawie Węgier miał się zrzec żądania, aby część pożyczki dla Węgier była użyta na cele odszkodowań. Wobec powyższego pożyczka dla Węgier miałaby szanse łatwiejszego zrealizowania. Nadto dr. Benesz miał się zobowiązać w imieniu Czechosłowacji do uiszczenia należności z tytułu objęcia części floty dawnych Austro-Węgier.

BENESZ W WATYKANIE.

Rzym, 30 sierpnia. (PAT). — Podana wczoraj przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby Benesz został przyjęty przez papieża, jest niezgodna z prawdą. Benesza przyjął w zastępstwie kardynała Gaspariego, korzystającego z urlopu monsignor Borgongini. Rozmowa trwała półtorej godziny.

Zabójstwo polityczne

Triest, 30 sierpnia. (PAT.). Wczoraj zastrzelono tu sekretarza miejscowej organizacji faszystowskiej Morara. Morderca, niejaki Sollorosi, oświadczył, że dokonał czynu zemsty, ponieważ Morara nie dał mu obiecanego dyplomu na szofera.

Rozruchy w Barcelonie

Barcelona, 30 sierpnia. (PAT). P. R. Komuniści zdemolowali biuro i składy kupców zbożowych. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała z powodu interwencji żandarmerji 9-ciu przechodniów zostało rannych. Aresztowano 14 komunistów.

Skazanie komunistów bułgarskich

Saloniki, 30 sierpnia. (PAT). Sąd w Plewnie wydał wyrok przeciwko komunistom bułgarskim, którzy w czasie upadku Stambolijskiego usiłowali wywołać powstanie. Czterech przywódców skazano na karę śmierci, pozostałych oskarżonych na długoletnie więzienie.

Wybory w Irlandji

Dublin, 30 sierpnia. (PAT). Według ostatnich obliczeń partja rządowa uzyskała w czasie wyborów do Dail Eireanu 27 mandatów, republikanie — 9, niezawiśli — 7, partja robotnicza 14, partja dzierżawców rolnych — 4 mandaty. De Valera otrzymał w hrabstwie Clare 3 razy tyle głosów, ile było potrzeba do uzyskania mandatu. Prezydent państwa Cosgrave został wybrany większością 12.000 głosów.

Dublin, 30 sierpnia. (PAT.). P.R. Rezultaty wyborów do nowego parlamentu wolnego państwa irlandzkiego dały dotychczas 84-ch wybranych na ogólną liczbę 153 deputowanych. Kandydaci z listy rządowej zdobyli 35 miejsc. Unieważniono wybór 20 kandydatów republikańskich, w tej liczbie 5 kobiet. Ugrupowania polityczne zdobyły, jak dotychczas, następującą ilość miejsc: Partja pracy — 8, własność ziemska — 2, niezależni—12, oraz wszyscy ministrowie obecnego gabinetu.

Wiadomości telegraficzne.

— Posłem litewskim w Moskwie mianowany został Karol Ozols.

— Według obliczeń komisji statystycznej, płaca robotnika w Piotrogrodzie wynosi obecnie 69% płacy przedwojennej.

— Komisja do spraw zagranicznych zgromadzenia angorskiego narodowego rozpoczęła dyskusję nad traktatem turecko-polskim.

— Poseł Hüfle mianowany został ministrem poczt Rzeszy niem.

— W Berlinie koszty utrzymania w czasie od 20—27 bm. wzrosły o 57%.

— W mieszkaniu pewnego kolejarza niemieckiego w Neuwied znaleziono czek na 100 miljardów marek, przeznaczony na wypłaty dla strajkujących.

Czasopisma nadesłane.

Ostatni lipcowy zeszyt miesięcznika *„L'Est Européen"*, poświęconego propagandzie polskiej za granicą, świeżo opuścił prasę i zawiera następujące artykuły:

Red. Jerzy Szurig: „Polska a państwa małej Ententy", dr. Mieczysław Szerer: „Propaganda bolszewicka w Azji południowo - zachodniej", L. Skórewicz: „Program morski Polski a Gdańsk", Zenon Piętkiewicz: „Przmysł i organizacja ekonomiczna Polski w r. 1922—1923", Naracki: „Wykonanie traktatu ryskiego przez rząd sowiecki", Z. S.: „Mniejszość polska w Niemczech", senator St. Siedlecki: „Kościół grecko-wschodni w Polsce", St. Aubac: „Wywiad z p. Jacques Bardoux (Marszałek Foch w Polsce, Anglja a Polska)", Louise Georges-Renard: „Polskie święto narodowe w Paryżu".

Numer dopełnia obfita kronika polityczna, która omawia sytuację w Polsce, w Rosji, na Ukrainie, w Estonji, na Litwie i w Jugosławji.

2) zbadanie cen węgla przez sejmową komisję węglową i

3) wypłaty zarobków i płac przy zastosowywaniu stałego miernika wartościowego.

Delegacja odbyła przeszło 4-godzinną naradę z p. Bajdą, w obecności przedstawicieli odnośnych ministerjów.

Do punktu 1-go przedstawiciele rządu — jak donosi PAT — oświadczyli, że rząd nie udziela obecnie pozwoleń na wywóz zagranicę środków żywnościowych jako to: mąki, mięsa i t. d. Co do punktu drugiego otrzymała delegacja oświadczenie, że rząd popiera wysunięte żądanie i zwróci się w tej sprawie do p. marszałka Sejmu. Co do punktu trzeciego oświadczyli przedstawiciele rządu, że sprawa tak wielkiego znaczenia musi być dokładnie opracowaną.

P. Bajda prosił delegację, by mu przedłożyła konkretne propozycje co do aprowizacji Górnego Śląska, gdyż gotów jest za pośrednictwem Głównego Urzędu Ziemskiego, Oddział Handlowy w Poznaniu, zaopatrzyć Górny Śląsk w dostateczną ilość mąki. Co do cukru oświadczył, że już zapewniony jest dla Górnego Śląska przydział na wrzesień w ilości 60 wagonów. P. Bajda wyraził nadto życzenie, by mu wymieniono instytucję, któraby zajęła się sprowadzaniem i rozdzielaniem mąki i cukru na Górnym Śląsku, o ile dotychczasowe sposoby zaopatrywania Górnego Śląska w te artykuły są niewystarczające.

Czy zapewnieniami p. Bajdy G. Śląsk się nasyci — należy wątpić.

Sprawy aprowizacyjne.

Centrala aprowizacyjna w Zagłębiu Dąbrowskim.

W Zagłębiu Dąbrowskim, które przeżywa obecnie niezmiernie ostry kryzys drożyźniano-aprowizacyjny, projektowane jest założenie przy poparciu sejmiku powiatowego — centrali aprowizacyjnej, któraby regulowała dopływ żywności do środowisk robotniczych. Konieczność tej akcji uzasadniona jest z powodu rozpanoszonego szmuglu pogranicznego do Niemiec. Zasobność sejmiku, który pobiera na swoją korzyść poważne podatki, pozwala przypuszczać, iż zajmie się on energicznie sprawą aprowizacji Zagłębia gdzie obecnie stosunki pozostawiają wiele do życzenia. (Varsovia).

Tymczasowa Rada Spożywców.

Zatwierdzony przez p. ministra spraw wewnętrznych skład tymczasowej rady spożywców przedstawia się jak następuje: poseł tow. Zygmunt Zaremba (robotnicze stow. spółdzielcze), Rudolf Jabłoński (dyr. tow. aprowizacji miast), Romuald Mielczarski („Społem“), dr. Zieliński (prezes związku miast), dr. Warens (zespół stow. urzędników państwowych i komunalnych), Adam Wagner (prezes zrzeszeń śląskich spółdzielni spożywczych), poseł L. Gdyk (wicemarszałek Sejmu), Władysław Grzędzielski (b. minister aprowizacji), L. Wiśniewski (centralne Towarzystwo Rolnicze) i Stanisław Broniarz (dyr. patronatu związku spółdzielni w Poznaniu). Nominacja zastępców nastąpi w czasie późniejszym. (BIP).

Strajk w przemyśle drzewnym w Radomsku.

Wyzysk robotników w fabrykach m. Radomska przekroczył już wszelkie granice. Przeciętna płaca robotnika niewykwalifikowanego wynosiła dosłownie od 8—10 tys. marek pol. dziennie.

Najwięcej wyzyskiwani byli robotnicy drzewni, których płace były jeszcze niższe, podczas gdy bochenek chleba kosztował od 11—14 tys.

Wśród takich warunków robotnik drzewny, obarczony liczną rodziną, nie mógł absolutnie żyć dłużej. Fabrykanci, zbijając ogromne zyski, sprzedając wytwory za dolary i szterlingi, na wszelkie żądania robotników odpowiadali zawsze obiecankami, bo wiedzieli dobrze, że robotnicy, rozbici organizacyjnie przez związki chadeckie, nie mogli się zdobyć na wspólną akcję.

Robotnicy drzewni, zrozumiawszy jednak prawdziwe oblicze chadeckich rozbijaczy, zaczęli wstępować tłumnie do Związku klasowego i wystosowali za pośrednictwem Zarządu Głównego wspólne żądania, które były bardzo umiarkowane.

Fabrykanci jednak, zignorowawszy skromne żądania robotników, nie chcieli nawet z przedstawicielami Związku pertraktować. Wobec tego robotnicy postanowili przystąpić do strajku.

W dniu 20 sierpnia o godz. 9 rano robotnicy drzewni porzucili pracę i udali się tłumnie na plac za kino-teatrem na wiec. Po przemówieniach przedstawicieli Związku uchwalono rezolucję domagającą się od miarodajnych czynników rządowych interwencji, celem szybkiego zlikwidowania zatargu.

Następnie karnym pochodem demonstranci udali się przed starostwo, gdzie delegacja robotnicza przedłożyła p. staroście uchwaloną rezolucję.

Tegoż dnia Rada kl. związków zawod. w Radomsku wydała odezwę do proletarjatu m. Radomska o moralne i materjalne poparcie robotników drzewnych i wysłała do p. starosty delegację z prośbą o interwencję w celu szybkiego zlikwidowania strajku oraz zmuszenia fabrykantów do pertraktacji. W razie bowiem przedłużenia się strajku robotników drzewnych, Rada kl. Zw. będzie zmuszona, dla poparcia strajkujących robotników, proklamować generalny strajk.

Robotnicy byli pewni, że p. starosta zabierze się do sprawy energicznie. Tymczasem skończyło się na przyrzeczeniach. Wprawdzie przyjechał z Łodzi p. inspektor Zieliński, lecz czemprędzej znikł z Radomska. Przedstawiciele Związku przez 6 dni chodzili od starosty do fabrykantów i z powrotem, lecz wszystko bez skutku. P. starosta, czy nie umiał, czy nie potrafił zwołać wspólnej konferencji.

Tymczasem wśród robotników w Radomsku zaczęło wrzeć; zewsząd domagano się strajku. Rada kl. Zw. była zmuszona proklamować na 27-go sierpnia strajk generalny.

Przedstawiciele robotników jeszcze przed strajkiem próbowali nawiązać pertraktacje, lecz wysiłki te pozostały bez skutku.

Pan starosta miał jedną odpowiedź: obstawić fabryki policją, aby robotnicy w dniu 27.VIII 23 r. nie mogli wyjść z fabryk i zaprotestować. Robotnicy mimo to jednak, porzuciwszy pracę, ze sztandarem udali się przed starostwo, domagając się natychmiastowego zwołania konferencji z fabrykantami. Pan starosta znowu przyrzekł, że konferencję zwoła jeszcze dziś. Robotnicy udali się pochodem demonstracyjnym na plac za kinoteatrem, gdzie, po przemówieniu przedstawicieli robotników, wezwano masy do spokojnego rozejścia się, z tem, że o godz. 6 wieczorem odbędzie się drugi wiec, na którym delegaci złożą sprawozdanie z obiecanej konferencji.

Przedstawiciele Związku o godz. 2 udali się na konferencję, która nie dała znów żadnych rezultatów, bo jeden z dyrektorów p. Pajser nagle gdzieś wyjechał, a pan starosta był bezradny i zdecydował się jedynie na obsadzenie ulic kordonami policji.

To dolało do ognia oliwy. O godz. 6 zebrał się 6-tysięczny tłum robotników. Przedstawiciele robotników złożyli sprawozdanie z pertraktacji, a widząc wielkie wśród zebranych wzburzenie, zaproponowali wybór delegacji, która udałaby się do Ministerjum. Robotnicy jednak nie chcieli już słyszeć o żadnych pertraktacjach. Wobec tego przedstawiciele rob. rozwiązali wiec, wzywając do spokojnego rozejścia się.

Lecz robotnicy, rozgoryczeni niezaradnem stanowiskiem p. starosty i prowokacyjnem ustawieniem kordonów policyjnych, nie usłuchali delegatów i rzucili się do fabryk, by zmusić dyrektorów do konferencji. W drodze policja wykonała na bezbronny tłum szarżę i wskutek tego wywiązała się krótka walka między kordonem policji a manifestantami, na szczęście bez poważniejszych ofiar. Kiedy kordon policji ustąpił, wówczas robotnicy przeszli spokojnie i udali się do fabryki B-ci Thonet poszukać p. Pajsera.

Przedstawiciele robotników, nie chcąc żadną miarą dopuścić do niepożądanych wystąpień, udali się za robotnikami do fabryki Thonet i usiłowali uspokoić rozgoryczone masy, co im się z wielkim trudem udało. Poczem robotnicy już spokojnie udali się do fabryki „Mazowia“ i zażądali od dyrektora pertraktacji. Dyrektor zgodził się i wezwał delegatów Związku na konferencję, na której po dłuższych pertraktacjach zostały warunki podpisane.

W dniu 28 sierpnia b. r. również podpisała warunki fabryka „K. Wunsch i S-ka“ i robotnicy obu tych fabryk zaraz przystąpili do pracy.

Zostaje jeszcze nieczynna fabryka B-ci Thonet z powodu nieobecności dyrektora i nie podpisania warunków płacy.

W. R.

Policja hula!

W Sosnowcu strzela do bezbronnych robotników

Telefonują nam z Sosnowca:

Wczoraj przed odejściem pociągu robotniczego z terytorjum kopalni Kazimierz zebrał się tłum około 2000 robotników, którzy po wypłacie chcieli odjechać do domu. Gdy do pociągu chciano przyjąć tylko tych, którzy posiadali legitymacje kopalni „Kazimierz“, robotników zaś z okolicznych przedsiębiorstw nie dopuszczono, tłum zagrodził sobą tor kolejowy. Prowadzący pociąg maszynista usiłował wyprzeć tłum, posuwając się powoli, tłum jednak nie ustępował. Wezwano policję, która z ukrycia, z za pociągu zaczęła strzelać.

Dwu robotników zostało rannych. Jednocześnie jednak raniony został komisarz policji i jeden z posterunkowych. Tłum, ustępując przed przemocą, krok za krokiem doprowadził pociąg do Strzemieszyc, skąd rozszedł się spokojnie do domów.

Mówią...

Mówią, że uzyskiwana obecnie, a niedająca się — jak mówią, uzyskać pożyczka 150 miljonów dolarów, robiona jest poza plecami ministra skarbu,

że minister skarbu tylko w bardzo grubych zarysach zna warunki, na jakich ta pożyczka jest przez macherów finansowych ofiarowywana,

że ministerjum skarbu nie zostało wezwane do zaopinjowania, czy suma proponowana jest dostateczna i czy warunki narzucane możliwe są do przyjęcia...

Mówią, iż min. Kucharski, który wespół z p. Hammerlingiem przyznaje się do ojcostwa pożyczki dolarowej, która ma dopiero ujrzeć światło dzienne, oświadczył po swym powrocie z zagranicy radzie ministrów, iż konsorcjum amerykańskie o tyle tylko zdecyduje się zawierzyć swoje kapitały, o ile on, minister Kucharski, stanie na czele ministerjum skarbu,

że p. Hammerling w przeciwnym razie nie chce angażować swego „dobrego imienia“ amerykańskiego i grozi cofnięciem swego poparcia, w razie gdyby p. Kucharski nie został ministrem skarbu!...

Mówią dalej, że rząd zdecydował się uledz presji p. Hammerlinga i gotów jest zamianować p. Kucharskiego,

że czeka jedynie aż obecny minister skarbu p. Linde sam, wyczuwszy, że wszystko robi się za jego plecami, zrezygnuje ze swego stanowiska,

że w oczekiwaniu na to rokowania w sprawie pożyczki przewlekają się, p. Kucharski bowiem nie chce odkrywać wszystkich swoich atutów zanim nie skrystalizuje się sprawa jego nominacji.

Mówią jeszcze o rzeczy bardziej charakterystycznej,

że... pan prezydent ministrów w rozmowach mniej lub więcej poufnych potwierdza wiadomości o bliskiej nominacji p. Kucharskiego na ministra skarbu, a na zapytanie, czy min. Linde podał się do dymisji odpowiada,

że... jeszcze nie, bo... lubi być ministrem!...

Mówią na ten temat wiele, wiele ciekawych rzeczy, a rząd milczy jak zaklęty, bo...

mówią, że nie wie, co odpowiedzieć!

kp.

Chjeńskie „szabesgoje“.

Kto ma wątpliwą przyjemność rozkoszować się codziennie lekturą „Dwugroszówki“ zauważył, że nieocenione to pisemko w pewnych odstępach czasu ogłasza różne sensacyjne rewelacje na temat „żydo-lewicy“, „anonimowego mocarstwa“ „spisku międzynarodówki żydowskiej przeciw Polsce“ „żydowskiego zalewu“ — i t. p. wstrząsające historje.

„Popularny“ organ chjeński uważa widocznie, że duchowa kultura jego klijenteli wymaga od czasu do czasu podobnego „odświeżania“. Czemże bowiem miałby się — na miły Bóg! — pokrzepić jakiś rzeźnik, sklepikarz, organista, czem wzruszyć pani Maciejowa, gdyby nie ta „duchowa strawa“... Więc dbała o tę strawę „Dwugroszówka“ co pewien czas „odkrywa“, jak to Żydzi zalewają **nasz handel i przemysł,** jak dążą do **opanowania** Polski i t. d. i t. d., wszystko naturalnie przy pomocy lewicowych szabesgojów...

W jednym zaś z ostatnich numerów jest znowu artykuł **„Na usługach żydostwa“,** wykazujący, jak to Żydzi **opanowują polską prasę lewicową.**

Odpowiadając na te sensacje dwugroszowe „Kurjer Polski“ słusznie zauważa, że ilekroć prasa chjeńska dostaje tej furji żydożerczej i lewicę o wysługiwanie się Żydom oskarża, to jest to oznaką, że **Chjena po cichu zamierza ubić jakiś interes z Żydami...** Uwaga słuszna tem bardziej że nikt inny tylko właśnie Chjena „anonimowe mocarstwo“ przeciw Polsce „spiskujące“ **wprowadza akurat obecnie do Polski aż dwiema drogami** — via Bosel i via Morgan...

Dlatego to między pogromową prasą chjeńską a sjonistycznym „Naszym Przeglądem“ taka od pewnego czasu wzruszająca harmonja. Chjena w walce z lewicą posiłkuje się cytatami „N. Przeglądu“ a ten powołuje się na pisma chjeńskie.

„Nasz Przegląd“ zrobił się wobec Chjeny taki w dodatku usłużny, że wyręcza ją w „dokładniejszem“ informowaniu opinji o tem, co dla „dobra Polski“ się robi... Gdy np. p. Korfanty unosząc się na łamach „Rzeczypospolitej“ nad genjuszem p. Bosela „zapomina“ dodać kto on zacz, „Nasz Przegląd“ zaraz tę nieścisłość uzupełnia wiadomością, że to przecie Żyd z Tarnowa. Gdy Chjena zapomina powiedzieć, kto to tam przy pożyczce zagranicznej pośredniczy i jakie są jej warunki, „Nasz Przegląd“ dodaje zaraz odpowiednie szczegóły. Gdy lewica ośmiela się przebąknąć, że wjeżdżający na Chjenie do Polski Bosele czy Morgany, to goście może nie bardzo pożądani, „Nasz Przegląd“ uderza na lewicę z furją, Chjena uderza na lewicę z furją, a później nawzajem się cytują i na siebie powołują...

Bo Chjena w swym antysemityzmie — poza biciem Żydów po tramwajach i poza okrzykiem „precz z Żydami“ — ma jeszcze jakieś „wyższe“ „narodowe“ cele.

Dlatego np. „Rozwój“ głosi bojkot Żydów i hasło: „swój do swego po swoje“, a równocześnie zakłada rzeźnie rytualne.

Dlatego Chjena bije na trwogę że „przy pomocy lewicy“ międzynarodowy kapitał żydowski spiskuje przeciw Polsce — **a sama Bosela do niej zaprasza.**

Dlatego Chjena wrzeszczy, że „anonimowe mocarstwo“ dąży do opanowania państwa, a dochody państwa temu „mocarstwu“ w zastaw oddaje.

Dlatego Chjena wyprowadza zbałamuconą młodzież na ulicę, by wrzeszczała: „wyrzucić Żydów z uniwersytetów“, podżega młodzież do walk wyznaniowych, a „numerus clausus“, który ma „ratować“ „naród“ przed „żydostwem“ chowa do szafy, bo „żydostwo“ ma posłów, potrzebnych do „czysto polskiej“ większości...

Dlatego Chjena pisze o „zażydzeniu prasy lewicowej“, bo w jej redakcjach siedzą najczystszej krwi aryjczycy: Lövy-Stroński, Orenstajn, Brun, Natanson, Jawitz-Pannenkowa i t. p.

Ileż to biedna otumaniona gawiedź chjeńska naczytała się o tem, jak to żydo-lewica sprzedaje Polskę Żydom i jak to „rząd polskiej większości“ ma wyzwolić naród z tej niewoli.

I wyzwolili — tak jest! Bo gdy oni przyszli do władzy, na horyzoncie naszego odrodzenia gospodarczego zajaśniały zaraz niczem meteory takie arcypolskie i arcyaryjskie nazwiska jak: Bosele, Stinesy, Goldbergi, Hamerlingi, Weinmany i inni.

Kcz.

Kwesta na Rob. Wydział Wychowania Dziecka

W sobotę i niedzielę dnia 1 i 2 września odbywać się będzie zbiórka na ulicach Warszawy i w lokalach zamkniętych na rzecz Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad niem. Obowiązkiem każdego towarzysza i każdej towarzyszki przyczynić się, w miarę sił, do powodzenia zbiórki i dlatego stawcie się jutro o godz. 6-ej na Wareckiej nr. 7 dla otrzymania legitymacji i puszki na pieniądze.

Towarzysze, Wydział walczy obecnie z olbrzymiemi trudnościami funduszowemi. Od Was zależy przyjść Dziecku Robotniczemu z pomocą.

Jak obliczać podatek dochodowy

Ministerjum Skarbu zarządziło, aby celem dokonania potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, łącznie z dodatkiem drożyźnianym, poczynając od 1 września, do końca roku 1923, ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadła do wypłacenia w dniu 1 sierpnia r. b. względnie o ile chodzi o pracowników, pobierających wynagrodzenie z dołu, w dn. 31 lipca r. b., pozostała zaś wysokość ma być przyjmowana, jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny procentowy dodatek drożyźniany, wypłacony oddzielnie w ciągu miesiąca, już po dokonaniu wypłaty poborów, należy traktować, jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy pobrać podatek według stopy procentowej, przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego, obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku w razie wypłat dodatków drożyźnianych w ciągu miesiąca sierpnia r. b.

PRZYKŁADY:

I.

Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 sierpnia r. b. wynosiło 2.000.000 mk., wypłaca się według tejże kategorji płacy w dniu 1 września r. b. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 3.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie miesięczne według wymiaru z miesiąca sierpnia w wysokości 2.000.000 mk., obliczone w stosunku rocznym wynosi 24.000.000 mk. pozostaje jako wynagrodzenie jednorazowe 1.000.000 mk., razem 25.000.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 25 milj. mk., według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r., wynosi 1.4 proc., wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 3.000.000 mk. podatek w kwocie 42.000 mk.

Temu samemu pracownikowi wypłaca się w dn. 15 września samoistny dodatek drożyźniany w

W dziale polemik czytamy odpowiedź red. St. Dangla na antypolskie wystąpienie p. Rivet'a na łamach paryskiej „Revue Contemporaine". Sprawozdania z ostatnich wystaw sztuk plastycznych w Warszawie („Sztuka" i grafika Skoczylasa w Zachęcie, „Rytm" w Łazienkach), oraz z wykładów prof. Bourgeois na uniwersytecie warsz. i przegląd czasopism, wypełniają dział, zatytułowany „Życie umysłowe". Kronika ekonomiczna (materjały o przemyśle polskim, o przemyśle drzewnym Estonji, oraz o Gdańsku) zamykają ten pokaźny pod względem objętości numer (8 arkuszy druku).

Listy do redakcji.

W kronice politycznej „Robotnika" z dnia 30 sierpnia r. b. znalazła się przedrukowana z „Kurjera Lwowskiego" notatka p. t. „Grodkie-Witos", w której m. in. powiedziano, jakobym był korespondentem „Hajnta" i „Chwili".

W imię prawdy uprzejmie proszę Szan. Redakcję o stwierdzenie, że informacja ta jest nieprawdziwa, gdyż ani z „Hajntem", ani z „Chwilą" nie mam nic wspólnego.

Z poważaniem
Stanisław Menczel.

Warszawa, 30 sierpnia 1923 r.

P. Szach bije pracowników.

Od szeregu miesięcy byłem zatrudniony w charakterze ekspedjenta w firmie Józef Szach, w Warszawie, przy ul. Chłodnej Nr. 6. Podczas pełnienia swych obowiązków, zawsze byłem przez p. Szacha traktowany niżej wszelkiej krytyki, bowiem p. Szach w złym humorze obrzucał swych pracowników najordynarniejszemi wymysłami, nie dającemi się powtórzyć.

Wreszcie w tych dniach, gdym się uchylił od wykonania czynności, niewchodzącej w zakres mej działalności, p. Szach rzucił się na mnie i chwyciwszy mnie za gardło, począł mnie dusić i bić. Dopiero na krzyk przezemnie uczyniony, domownicy i pracownicy oderwali go odemnie.

Zaznaczając, iż są naoczni świadkowie tego faktu, i że przeciwko p. Szachowi za gwałt na mej osobie wystąpiłem na drodze sądowej, kreślę się z szacunkiem

Oszustwa spadkowe.

Stosownie do informacji prasy amerykańskiej oraz stwierdzenia odnośnych konsulatów R. P. firma Knauth Nached i Kühne w Nowym Jorku zbankrutowała i niewypłacalność jej została ogłoszona na giełdzie w New Yorku 16/VI, przyczem tak centrala firmy w New Yorku, jak i oddziały jej: w Pittsburgu, Chicago, Detroit, Filadelfji, i Lipsku, zostały zamknięte.

Ponieważ jest możliwem, że w chwili bankructwa swego pomieniona firma była w posiadaniu pieniędzy, należnych z tytułu spadków, ubezpieczeń lub odszkodowań osobom, zamieszkałym w Polsce, — przeto celem zabezpieczenia pretensji obywateli polskich, Minist. Spraw Zagr. podaje niniejszem do wiadomości, że osoby zainteresowane powinny zgłaszać swe prawa do t. zw. „referee in bankruptcy", wyznaczonego przez właściwy sąd w New-Yorku — ewentualnie za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w New-Yorku, (adres: New York 953 Third Avenue, Consulate General of the Republic of Poland). (PAT).

Groźba strajku tramwajów miejskich.

Związek Zaw. pracowników tramwajowych Polski komunikuje:

Wobec nieobliczenia przez Dyrekcję Tramwajów Miejskich od całości sierpnia r. b. procentów uznanych w Komisji G. U. S., w budżecie pracowników okaże się kolosalna różnica na niekorzyść tych ostatnich. Jeżeli Dyrekcja nie uwzględni wypłaty wyżej wspomnianego procentu, Zarząd Związku sł łada odpowiedzialność za strajk, który może wyniknąć w sobotę, dn. 1 września r. b.

Zatarg na warszawskich kolejkach dojazdowych.

W dniu wczorajszym toczyły się układy między przedstawicielami pracowników na warszawskich kolejkach dojazdowych a Zarządem T-wa Akcyjnego kolejek dojazdowych.

Rokowania te nie dały ostatecznych wyników.

Zarząd T-wa w zasadzie uznał słuszność żądania pracowników, domagających się wypłacenia 32,25% dodatku drożyźnianego za pierwsze 2 tygodnie sierpnia od całkowitej płacy, otrzymanej przez pracowników w lipcu, różnica zdań powstała jedynie co do terminu wypłaty tego dodatku.

W sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu odbędzie się w sobotę konferencja przedstawicieli pracowników i Zarządu.

W dniu wczorajszym pociągi kursowały normalnie, jak również i dzisiaj nie jest przewidywana żadna przerwa w ruchu.

Strajk dozorców domowych.

Na zebraniu obu Związków Dozorców Domowych odbytem na posesji Leszno 53 zapadła wczoraj następująca rezolucja:

Po omówieniu nadesłanej przez Tabor Magistratu m. Warszawy odpowiedzi, zebranie uznało odpowiedź tę za niedostateczną, gdyż w treści jej nie dopatrzyło się dobrej woli Magistratu m. Warszawy, sama bowiem konferencja, odbyta z prezydentem miasta w dniu 24 sierpnia r. b. korzystniej zapowiadała załatwienie sprawy żądań dozorców domowych, niż pismo Magistratu z dn. 25 b. m.

Po rozważeniu tego pisma i konferencji z prezydentem miasta zebranie jednogłośnie uchwala prowadzić strajk nadal.

Dziś zatem strajk dozorców domowych powinien być powszechny, mimo szykan policji, która w pewnych dzielnicach miasta zachowuje się w stosunku do strajkujących po drakońsku: zmusza do łamania strajku, spisuje protokóły i grozi karami, stając po stronie kamieniczników i magistratu, choć ten ostatni podniósł ze skarbu państwa około 42 miljardów od lutego r. b. a słusznych żądań dozorców nie załatwia, tłómacząc się... pustkami w kasie miejskiej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Prowincja.

Pruszków.

(Korespondencja własna).

Jakimi sposobami chadecy bronią robotników.

Na wiecu, poświęconym normowaniu płac robotników, odbytym w pruszkowskim Zw. Zaw. Rob. Chrz., poseł na Sejm Łabęda oraz delegat Platoff rzucili nieco światła na sposób agitacji chadeckich prowodyrów. Zacni ci mężowie zaufania partji „robotniczej" orzekli, że aby robotnicy nie szli samopas w walce o byt, należy im nałożyć kagańce oraz obroże, co w zrozumieniu tych panów równa się wstąpieniu w szeregi chadeckich organizacji. Nawiasem mówiąc, zgadzamy się z tem twierdzeniem: kto chce mieć zakneblowane usta, oraz zalakowany rozum, ten winien wstąpić do Zw. Rob. Chrz.

Zdawałoby się, wobec tego, że jeśli „zwyczajne owieczki" mają mieć założone kagańce, przeto dzieło wyzwolenia ludu z pod jarzma kapitału spoczywa w rękach „wodzów", czyli pp. Łabędów i in.; oni to za rzesze „ciemne i nieuświadomione" staną do walki o naprawę warunków życia; teraz jednak dowiadujemy się, że panowie ci jako skuteczny środek do walki o polepszenie bytu uznają zasadę: „Idźcie i... proście" (dosłownie!).

Ze swej strony pp Łabęda i S-ka wystarali się o daleko idące względy dla swoich baranków u pp. fabrykantów, a to w tej formie, że kto będzie należał do chadeckiego Zw., ten otrzyma podwyżkę, kto nie — ten pójdzie za bramę (!?). Na pierwszy rzut oka wydaje się mocno dziwnem, w jaki sposób i jakiemi drogami zaskarbiono sobie tak wielkie względy, po bliższem jednak przyjrzeniu się odnajdujemy przyczynek do tego zbliżenia robotniczo-paskarskiego. Po ukończonej „misji" w Pruszkowie panowie ci udali się na dworzec. Tam p. delegat spostrzega jedną z grubych ryb pruszkowskich i, oczywiście, czapkuje. Napróżno, „p. dziedzic" rozmawia o swoich interesach i ani myśli zauważyć „przyjaciela". P. Platoff nie rezygnuje i poczyna tak energicznie się kłaniać, że naoczni świadkowie, rozbawieni tym objawem służalczości, naliczyli w krótkim czasie takich „padam do nóżek" tylko... 12!

Robotnicy fabryczni Pruszkowa, poznawszy prawdziwe oblicze tych rzekomych obrońców robotniczych, nie dadzą się wziąć na lep ich obietnic, a organizują się w klasowych organizacjach, które są prawdziwą ostoją proletarjatu w walce z wyzyskiem mas robotniczych.

Robotnicy pruszkowscy.

Z sądów.

P. Landsberg nie może być znieważony, lecz... obrażony!

Prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej p. Landsberg, spowodował, jak to donosiliśmy, wytoczenie procesu przez prokuraturę redaktorowi „Dziennika Białostockiego" o znieważenie urzędu (z mocy art. 154 K. K.) z powodu zarzutów, jakie pismo to stawiało panu Landsbergowi.

Sprawa sądowa w trybie uproszczonym odbyła się wczoraj.

Świadkowie obrony — przeważnie kolejarze — zeznawali zgodnie, że p. Landsberg stosował do swoich podwładnych teror, że szykanował członków Zw. Zaw. kolejarzy, że tolerował system donosów i faworyzował obce a wrogie państwu polskiemu elementy.

Sąd, po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrońców, mimo żądania prokuratora i samego p. Landsberga, który w swojej własnej sprawie występował jako świadek i usiłował zbagatelizować zeznania innych świadków, uniewinnił red. Lubkiewicza od zarzutu znieważenia urzędu, piastowanego przez p. Landsberga i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia w drodze postępowania zwykłego, z mocy art. 533 k. k. (o obrazę). Obronę wnosili adw. K. Perzyński z Warszawy i i B. Gruszkiewicz z Białegostoku.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Wiec na Marymoncie.

W niedzielę dn. 2 b. m. o godz. 3 pp. w Czarnym Dworze na Marymoncie odbędzie się wiec polityczny, na którym przemawiać będą tow. tow.: Szczypiorski, Morawski, Hartleb i Hołówko.

W piątek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 60, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 4½ w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Piekarze, P. P. S.-owcy, baczność!

Dzielnica Jerozolima, Chłodna 41, wzywa członków zarządu koła piekarzy na posiedzenie zarządu, które odbędzie się dziś o godz. 12 w poł. na Chłodnej 41.

Zebranie koła piekarzy. W sobotę, dn. 1 września, o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła piekarzy P. P. S.

Ruch zawodowy

KOMUNIKAT

Do Oddziałów Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzeczyp. Pol. wojew. Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego, Białostockiego, Poznańskiego i Pomorskiego.

Niniejszem komunikujemy, że Komisja rządowa zwołana w dniu 23 sierpnia b. r. na podstawie art. 15 umowy Nr. 1, określiła przeciętną cenę żyta na miesiąc sierpień:

1) dla województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego na: a) 370.703 mk. za 1 ctn. mtr., b) 3.70 mk. za 1 gr.

2) Dla wojew. Poznańskiego i Pomorskiego na: a) 350.455 mk. za 1 ctn mtr., b) 1.752 mk. za 1 f. pr. (pół kg.).

Pensje dla ordynarjuszy (zgodnie z art. 18 Umowy Nr. 1).

1) W wojew. poznańskiem i pomorskiem: a) ręczniacy 102.216 mk., b) stróże, skotacze, oprzętacze i wartownicy 116.818 mk., c) fornale pracujący stale końmi 131.420 mk.

2) W powiatach Inowrocławskim i Strzelińskim (w wypadkach przewidzianych w uwadze III art. 18): a) ręczniacy 116.818 mk., b) stróże skotacze, oprzętacze i wartownicy 131.420 mk., c) fornale pracujący stale końmi 146.025 mk.

3) W powiatach Gniewskim i Tczewskim (zgodnie z uwagą III art. 18) pensje, ustalone w p. II, 1 o 43.810 mk. więcej.

4) W powiecie Starogardzkim (zgodnie z uwagą III art. 18) pensje ustalone w p. II 1 wynoszą o 29.205 mk. więcej.

Przewodniczący (—) **J. Kwapiński.**
Sekretarz (—) w z. **Chodyński.**

Ze Związku Włóknistego.

Sekcja trykotów motorowych. W piątek o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie sekcji trykotów motorowych w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 54.

Ze Związku pracowników miejskich. Dziś, w piątek, o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Ze względu na ważność obrad, towarzysze delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

Sekcja fabryk pończoszniczych. W poniedziałek o godz. 5 i pół pp. odbędzie się zebranie wszystkich robotników fabryk pończoszniczych w lokalu przy ul. Wolskiej Nr. 54. Sprawy b. ważne.

Z miejskiego domu utylizacyjnego. Dnia 27 b. m. robotnicy domu utylizacyjnego przy ul. Elekcyjnej 62, postanowili strajkować z powodu nieotrzymania ubrań i butów. Jednakże po otrzymaniu wyjaśnień przez zarząd, że magistrat przyznał sumę 40 miljonów mkp. na ubrania i buty, lecz suma ta nie jest wypłacona z powodu chwilowego braku pieniędzy, robotnicy strajku nie rozpoczynali.

Baczność, bronzownicy! Zarząd sekcji wzywa wszystkich członków na walne zebranie, mające się odbyć w dniu dzisiejszym o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53.

Ze Związku Rob. przemysłu spożywczego. Zarząd Rob. Zw. Przem. Spożywczego wzywa wybranych tow. na posiedzeniu delegatów o przybycie na posiedzenie konferencji okręgowej dn. 1 września o godz. 4 pp. (w sobotę). Wybrani zostali tow.: Marks B., Ulman W., Ulicki G., Sieczko, Rongienc S., Boruszewski J., Żebrowski R., Matejko M., Beryng B., Boruszewski W.,

Strajk tramwajarzy w Łodzi. W Łodzi trwa strajk tramwajarzy, którzy poza innemi drobniejszemi żądaniami domagają się regulacji płac co 2 tygodnie według wykazów Komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, jak to ma miejsce w przemyśle włóknistym.

Pertraktacje, jakie prowadziły Związki zawodowe z Dyrekcją łódzkich kolei elektrycznych — nie dały — według naszych informacji z dnia wczorajszego — żadnych rezultatów.

klas w dziedzinie politycznej. Partje polityczne. Znaczenie rewolucji.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

W poniedziałek, dn. 3 września, w lokalu O. K R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 7 i pół w. odbędzie się 2-gi **Wykład o Socjalizmie** tow. L. Skarzyńskiego. Treść: Powstanie państwa. Wpływ ustroju gospodarczego na ustrój polityczny. Walka

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolar 249.000.
Belgja 11.700.
Berlin 0.0263 — 0.0245.
Londyn 1.133.000.
Paryż 14.275.
Wiedeń 351.
Praga 7300.
Włochy 10.800.
Szwajcarja 44.950.
Holandja 98.000.
Miljonówka 1715 — 1725.
8 proc. poż. złota 188.500.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24.1 najniższa 6.9; w Zakopanem temperatura najwyższa wynosiła 17, najniższa 1, rano 6, pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy kraju zachmurzenie większe. z przelotnym deszczem, na południu i w środku — niewielkie; temperatura mało zmieniona, silniejsze wiatry z kierunków zachodnich.

Przedszkola. Wzywa się rodziców dzieci młodszych (od trzech do sześciu lat włącznie) do zapisywania ich w dn. 1 września w przedszkolach (ochronkach) miejskich. Adresy przedszkoli wskazane są na plakatach ulicznych. Przedszkola są dotąd niedoceniane przez rodziców. Znajdują się one we wszystkich dzielnicach miasta, oraz na przedmieściach. Dają dzieciom ogólny rozwój i stanowią znakomity wstęp do pobierania nauki w szkołach. (BIP).

Zatrzymanie transportu bydła. Na dworcu Warszawa Wschodnia zatrzymano kilka wagonów bydła, które hurtownicy mięśni w związku z niepomyślnemi dla siebie konjunkturami na rynku tutejszym, przetrzymywali od paru dni. Powyższy transport zostanie rozprzedany, winni zaś magazynowania jego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności (BIP).

Transporty cukru. Ostatnio nadeszły do Warszawy następujące transporty cukru: 125 worków kryształu z Gdańska otrzymał dom handlowy Adolf Święca (Zielna 16), 100 worków kryształu z Łodzi — firma „Forzeig" (Bonifraterska 3) i 125 worków kostki z cukrowni „Chybie" — centralna spółka stow. rolniczo-handlowych (Tamka 1) (BIP).

Szkoła hodowlano-rolnicza męska w Dęblinie. Powiatowego Związku Kółek Rolniczych rozpoczyna normalny roczny kurs w październiku r. b.

Szkoła mieści się przy m. Irena o 3 klm. od st. kol. Dęblin, posiada poza rolą i łąkami, sad warzywnik i pasiekę. Nauka bezpłatna. Wpisowe 1 złp. Koszta utrzymania w granicach 1 korca żyta miesięcznie. Wymagane ukończenie 4 oddziałów szkoły powszechnej (lub odpowiedni egzmin). Uczniowie winni przywieźć koc, poduszkę, siennik (pusty), 4 prześcieradła, 2 poszewki, 2 ręczniki, 3 zmiany bielizny, 2 ubrania, szczotki do: ubrania, butów, zębów.

Zapisy przyjmują i bliższych wiadomości udzielają: Szkoła hodowlano-rolnicza w Dęblinie (poczta Dęblin), i Pow. Zw. Kółek Rolniczych w Puławach, Sejmik, ul. Kościelna 2.

Z Magistratu. Magistrat postanowił zwolnić od opłat miejskich za zatwierdzenie planów pracowników miejskich, którzy zamierzają budować domy jednorodzinne dla własnego użytku.

Magistrat występuje do Rady Miejskiej o zatwierdzenie projektu statutu podatku od zużycia gazu Podatek ma wynosić 10 proc. wartości zużytego gazu.

Na odbudowę Teatru Rozmaitości projektuje Magistrat podwyższenie pobieranej specjalnej opłaty. W myśl wystąpienia do Rady Miejskiej, opłata wynosiłaby przy cenie biletu 100.000 mk. i więcej — 2000 mk.; przy cenie biletu niższej — 1000 mk. od osoby, nabywającej opodatkowane na rzecz miasta bilety wejścia do teatrów, kinematografów, cyrku, na koncerty, zabawy, wyścigi konne i t. p.

Opłaty w rzeźniach i na targowiskach zwierzęcych miejskich podwyższył magistrat od 1 września r. b. dostosowując je w głównych pozycjach do norm wskaźnika drożyźnianego.

Uregulowanie ruchu ulicznego w stolicy. Informują nas, że Kom. Rządu zajęty jest obecnie przygotowywaniem rozporządzeń w sprawie uregulowania ruchu ulicznego kołowego i pieszego w stolicy. W związku z tą sprawą odbędzie się w przyszłym tygodniu w Kom. Rządu konferencja, w której wezmą udział m. in. znawcy ruchu ulicznego zagranicą, oraz przedstawiciele klubów automobilowych. (Varsovia).

Jeszcze jeden bank w Warszawie. W Warszawie powstaje jeszcze jeden bank p. n. „Bank Eksportowy". Kapitał wynosić będzie 10 miljardów mkp. W zamierzeniach banku będzie finansowanie eksportu drzewa i zboża. Założyciele jego są w kontakcie z bankami angielskimi i francuskimi (Varsovia).

Zanieczyszczenie miasta. Z powodu przewlekającego się strajku dozorców domowych, Kom. Rządu zwrócił się do prezydenta miasta, aby przy pomocy środków technicznych, jakiemi miasto rozporządza, jak tabory i przybory do czyszczenia ulic, nie dopuszczono do zanieczyszczenia stolicy.

Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa z dn. 1 września r. b. otwarte będą dla zwiedzającej publiczności. Zbiory etnograficzne otwarte: w niedziele, wtorki, środy, piątki i soboty, od g. 10 r. do 2 pp. Zbiory przyrodnicze — w niedziele i czwartki.

Cyrk warszawski. Inauguracyjne przedstawienie w cyrku odbędzie się we wtorek, d. 4 września. Na program otwarcia składa się artystyczny zespół atrakcji z węgierskim królem skrzypków, Lajos Rigo na czele, Stajnia cyrkowa zbogacona została wieloma rzadkiemi okazami koni, a z nowych tresur wyróżnia się grupa 12-tu koni, specjalnie ułożonych na otwarcie, którymi popisywać się będzie dyrektor p. Mroczkowski.

WYPADKI.

Ofiary wybuchu. W warszawskiej fabryce przetworów mlecznych przy ul. Foksal Nr. 18, należącej do Stefana Gierzyckiego, w suterynie, gdzie mieści się kotłownia i wirówka motorowa do centryfugi, nastąpił silny wybuch, gdzie odłamkiem bębna od wirówki zostali ranieni pracujący tam, robotnica 40-letnia Matylda Paciorkiewicz i mechanik, 34-letni Antoni Wolski. Paciorkiewiczowa doznała wstrząśnienia mózgu, złamania górnej szczęki, wybicia zębów oraz krwotoku uszu i przewieziona w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, zaś Wolski odniósł ranę ciętą nosa i potłuczenia lewego barku i po nałożeniu opatrunku, pozostał na miejscu.

Z głodu. Na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej zachorowała nagle handlarka, 30-letnia Magdalena Rachwał z Kraśnika. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawił chorą na miejscu.

Samobójstwo studenta uniwersytetu. Przy ul. Sienkiewicza Nr. 2, pokoik na siódmem piętrze odnajmował Cezary Tumiński, student prawa, wraz ze swym bratem. Onegdaj wieczorem dozorczyni usłyszała krzyki, o czem zawiadomiła 10-ty komisarjat. Przybyła policja zabrała obu braci do komisarjatu, gdzie lekarz zdrowia stwierdził u jednego z braci chorobę umysłową, poczem odwieziono go do szpitala św. Jana Bożego. Zrozpaczony Cezary Tumiński, powróciwszy do domu, w przystępie rozstroju nerwowego wyskoczył z własnego mieszkania na 7-em piętrze na chodnik. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki, wskutek czego nastąpiła śmierć.

Groźny pożar. W dwupiętrowej przędzalni, należącej do Z. M. Lubińskich, A. C. Pływackich i G. Wilczyka, przy ul. Matejki Nr. 6, w Łodzi, od krótkiego spięcia przy wkręcaniu lampki elektrycznej, wybuchł pożar, który pochłonął całkowicie przędzalnię i przyległy budynek parterowy, w którym była szarparnia. Straty wynoszą 15 i pół miljarda mk.

Zamordowana przez męża. Na drodze z Wiedrowicz do Litworów znaleziono trupa kobiety. Jak się okazało, jest to 18-letnia Marja Lubieszko, poślubiona od trzech miesięcy przez Piotra Lubieszka, który zamordował ją. Przy sporządzaniu protokółu stwierdzono, że Lubieszkowa była zaduszona za pomocą zarzuconego na szyję sznurka, następnie przymocowanego do chojaka. Morderca tłómaczy się, iż powodem morderstwa było ciągłe zdradzanie go przez żonę z Klumem Bazylem (bandytą), który był jej dawniejszym kochankiem. Sprawcę morderstwa Piotra Lubieszka aresztowano.

Zbrodnia bandytów. W Kobryniu na ul. Kolejowej, pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na sanitarjuszkę wojskowego szpitala D. O. K. Nr. 9, w Brześciu nad Bugiem, Marję Kowalewską, którą silnem uderzeniem w głowę i wlaniem do ust jakiegoś płynu pozbawili przytomności, a następnie zrabowali gotówkę, a w końcu zgwałciwszy, zbiegli. Na skutek zarządzonej obławy schwytano dwóch sprawców zbrodniczego czynu. Są to: Romuald Grudziński z Brześcia i Fiszel Orliński, z których pierwszy podczas konfrontacji został poznany, jako współuczestnik napadu.

Postrzelenie i samobójstwo posterunkowego. Posterunkowy Adam Ziemiec, z posterunku Pilica, eskortował wóz pocztowy z Pilicy do Wolbromia. W czasie przejeżdżania przez wieś Zarzecze, przystąpił do niego Mordka Paryzer z prośbą o zabranie go na wóz. W odpowiedzi Ziemiec wystrzelił dwa razy. Kula ugodziła w lewą rękę Paryzera. Ziemiec, wyjechawszy za wieś, wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

Teatr i muzyka

Teatr Rozmaitości gra jeszcze tylko 3 razy „Ciepłą wdówkę".

Teatr im. Bogusławskiego gra ostatnie trzy dni tragedję Juljusza Słowackiego p. t. „Balladyna" z p. Turowiczówną w roli tytułowej. Niedzielnem przedstawieniem „Balladyny" teatr im. Bogusławskiego zakończy swą godną uznania dwuletnią działalność artystyczną.

Reduta. W sobotę, 1 września przedstawienie dla członków i gości II międzynarodowego Kongresu Badań Psychicznych: sceny z „Pastorałek" i „Wielkanocy". Wstęp za zaproszeniami.

W niedzielę „Ponad śnieg" Stefana Żeromskiego, w poniedziałek „W małym domku" T. Rittnera, we wtorek „Przechodzień" B. Katerwy, we środę „Pomsta" Wł. Orkana.

Teatr Polski. Codziennie komedja B. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć".

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek".

Teatr Komedja. Codziennie „Pani prezesowa".

Teatr Nowości. Codziennie „Róża Stambułu".

Operetka Wodewil. Codziennie „Królowa Fal" Oskara Straussa.

Teatr Stańczyk. Dziś ostatni dzień programu 30-go. Jutro premjera nowego programu 31-go p. n. „Każdy sobie rzepkę skrobie". Początek o g. 9 min 15 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

„Pan" i „Nowy" — „Głos ulicy".

„Głos ulicy" — to „Płomień" Hansa Müllera, grany niedawno w teatrze Małym. Ta sama treść zasadnicza — tylko uzupełniona możliwemi w kinie szczegółami, dosyć obficie i, przedewszystkiem — przeniesiona w inną epokę, gdyż tragedja pięknej Yvetty rozgrywa się w r. 1850. Gdy jednak w teatrze główną bohaterkę widzieliśmy, jako ofiarę rozhukanych zmysłów, kochającą jednak głęboko młodego muzyka (w przeciwieństwie do charakteryzacji p. Łuszczewskiego — prawie pięknego) — na ekranie decyduje zew ulicy, weszłe w krew pokusy rozpasanej, kabaretowej rozpusty.

Pola Negri i partner jej, obok staruszki — matki muzyka, tworzą grupę doskonale wywiązujących się z zadania artystów.

Dekoracje zręcznie odtwarzają Paryż z przed lat kilkudziesięciu.

m.

Sport.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyścigi, pomimo pięknej pogody, nie ściągnęły wiele publiczności. Program gonitw mało interesujący. stracił wiele na wycofywaniu koni. Przebieg gonitw, przeważnie z góry przewidziany. Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa I, dyst. 1100 mtr.: 1) Brenta, 2) Herburt, w 1 m. 9 i pół sek. o ¾ dług. Tot. zw. 1950.

Gonitwa II, dyst. 2100 mtr.: 1) Rozmaryn, 2) Zaporożec w 2 m. 20 sek. o ¾ dług. Tot. 1100 mk.

Gonitwa III, dyst. 2400 mtr., płoty: 1) Zerwikaptur, 2) Herson, 3) Lukullus w 2 m. 48 sek. Tot. zw. 3800, fr. 1800, 1650.

Gonitwa IV, dyst. 1100 mtr. 1) Czarodziej, 2) Ten, 3) Blue-Montain w 1 m. 10 i pół sek. o 1 dł. Tot. 1300 mk.

Gonitwa V. dyst. 1300 mtr.: 1) Kentucky, 2) Szanaszet, 3) Floramour w 1 m. 20 i pół sek. o 2 i pół dług. Tot. zw. 7100, fr. 2200, 1450.

Gonitwa VI, dyst. 1600 mtr.: 1) Sewastopol, 2) Creve-Coeur, 3) Eo ipso w 1 m. 41 i pół sek. o 1 i pół dług. Tot. zw. 1700 fr. 1150, 1300.

Gonitwa VII, dyst. 2100 mtr. 1) Odolie 2) Valilles, 3) Pani Ola w 2 m. 17 i pół sek. o łeb. Tot. zw. 2000, fr. 1300, 1400 mk.

Następne wyścigi w niedzielę o g. 2 i pół pp.

POKWITOWANIA.

W dniu 30 sierpnia w trzecią rocznicę śmierci jedynego syna ś. p. Stefana Rychtera, ochotnika 205 pułku W. P. rodzice składają:

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka 75.000 mk.

Na pomnik Narutowicza 75.000 mk.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.